Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest dodatek Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota **Nro 148.** **14. grudnia 1844.**

Prenumerata na Gazetę Lwowską na rok 1845.

Gazeta Lwowska z Dodatkiem *wychodzić będzie w roku przyszłym 1845 w takim samym kształcie, w takiéj objętosci i w tych samych dniach tygodnia, jak dotąd, to jest: Gazeta z Dodatkiem po trzy razy na tydzień: we wtorek, czwartek i sobotę, a* **Rozmaitości** *raz na tydzień w sobotę, choćby w te dni święta przypadły; wyjąwszy we wtorek po Swiętach Wielkanocnych, t. j. dnia 26. marca — w święto Bożego Ciała, t. j. dnia 22. maja — i w sobotę po ś. Szczepanie, t. j. dnia 27. grudnia 1845.*

Nie ustaniemy również w dotychczasowém dażeniu naszém umieszczania i w roku przyszłym **Nowin,** *jakoteż* **Wiadomości handlowych i przemysłowych.** *Ta ostatnia rubryka zawierać będzie nie tylko doniesienia naszych korespondentów ze wszystkich głównych miejsc naszego kraju, o stanie urodzajów, handlu i przemysłu, i zdanie sprawy z walniejszych jarmarków i placów handlowych krajowych i zagranicznych, ale także wiadomości o tém wszystkiém w przedmiocie handlu, przemysłu i techniki, co tylko w naszym w nowe pomysły i wynalazki obfitym czasie, czytelników o postęp dbających obchodzić może.*

P. P. prenumeratorów na prowincyi, aby nie doznali przerwy w odbieraniu Gazety, uprasza się o wczesne jéj zamówienie, czy to na najbliższym c. k. pocztamcie, czy też wprost u c. k. głównego pocztamtu w Lwowie.

Warunki prenumeraty *na Gazetę Lwowską z Dodatkiem i Rozmaitościami zostają na rok przyszły te same co dotąd; a mianowicie: Na wszystkich c. k. pocztamtach na prowincyi na pół roku 11 zr. 12 kr., na kwartał 5 zr. 36 kr. mon. kon.; na głównym c. k. pocztamcie lwowskim na pół roku 10 zr. 24 kr., na kwartał 5 zr. 12 kr. mon. kon. z opieczętowaniem. — Dla p. p. Prenumeratorów życzących sobie odbierać Gazetę we Lwowie w kantorze Gazety Lwowskiéj, wynosi prenumerata na pół roku 9 zr. 36 kr., na kwartał 4 zr. 48 kr., na miesiąc 2 zr. mon. konw.*

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Pod napisem: »Prezydenci Unii północno-amerykańskiéj«, zawiéra frankfortska *Ober-Postamts-Zeitung* następujące doniesienie: Dwa

olbrzymie państwa wstąpiły w ostatnich 135 latach w polityczny system nowoczesnego świata: Rossyja i założone przez Anglików w swoich składowych częściach, odpadłe od Anglii, państwo północnéj Ameryki. Z dniem pod Pułtawą (1709, 27. czerwca), który Szwecyi starożytną złamał potęgę, otworzył się dla Rossyi daleki zawód, którym ona pod Piotrem Wielkim, Katarzyną II., Alexandrem i Mikołajem niewstrzymanie kroczyła. Z dniem pod Saratogą (1777, 16. października) wzejszło dla Zjednoczonych wolnych państw Ameryki północnéj słońce niepodległości. Franklin i Wasyngton zjednali sobie nieśmiertelność czystéj sławy. Francyja posłała tamże pomoc i przywiozła sobie ideje o wolności, które w pulchną ziemię zasiane, gdy upłynęła rocznica, bujno w rewolucyją wystrzeliły. Podpisany dnia 3. września 1783 w Wersalu traktat, wydarł Wielkiéj Brytanii świat nowy, i dał mu sposobność okazania, że bez niéj obejść się może. Od tego czasu ciągle wzrasta Ameryka północna. Z piérwiastkowych trzynastu rzeczypospolitych związkowych zrobiło się przez rozszérzenie na wszystkie strony, dwadzieścia i sześć. Na przestrzeni, która jeszcze dotychczas nie jest wymierzona, żyje 18 milijonów ludzi (prawda, że między nimi jest półtrzecia milijona niewolników!), pod konstytucyją, która dotychczas trudne zadanie wielkiéj federacyjnéj rzeczypospolitéj szczęśliwie rozwiązała. Konstytucyja wolnéj Ameryki północnéj ma lat 57; przyszła ona 1787 do skutku. Rząd aż wtedy otrzymał siłę, wpływ i sprężystość. Piérwéj składał się kongres tylko z jednéj izby; nie mógł rozpisywać żadnych podatków, nie mógł zgromadzać wojska, bez wdania się w pojedyńczych państwach władz administracyjnych. Węzeł zjednoczenia był tak słabo zadziergnięty, że się po nim dłużéj trwałości spodziewać nie było można. Dość zawczasu przekonano się o tém. Demokraci i federaliści podali sobie ręce a konstytucyja nadała centralnéj władzy to godne stanowisko, na którém się ona, bez niebezpieczeństwa dla niepodległości dotychczas utrzymała. Washington, John Adams, Jefferson, Madison, Monroe, Quincy Adams, Jackson, Van Buren, każdy z tych prezydentów wielkiego wolnego państwa, odznaczył w swój sposób sławnemi czyny lata swego urzędowania. Pomyślność Ameryki wzmagała się pomimo podwakroć zaszłego, na Europę oddziaływującego, handlowego przesilenia!, wewnętrzne stronnictwo trzymało się w obrębach, w których zasila polityczne życie, i nienarażając je na niebezpieczne przesilenie, zawsze ku zagranicy zachowuje powagę. O Zjednoczonych Stanach można powiedzieć, że one, z téj ćwierci stulecia, którą Europa, szarpiąc własne wnętrzności i pokonywując jak się spodziewamy, ostatnie usiłowanie monarchyi uniwersalnéj, pośród burz i klęsk przeżyła, podobnie jako przebiegli kupcy i w szkole już wyuczeni politycy korzystali. One wzrastały tak, iżeśmy tego pośród wrzawy wojen i rewolucyj po téj stronie atlantyckiego morza nie postrzegali, i powstały w pięknym poranku jako potęga piérwszego stopnia przed zdziwionem okiem naszych artystów państwa. W północnéj Ameryce panuje demokracyja reprezentacyjna, — narodowa zasada (zwierzchnictwo narodowe), którą téj chwili w Hiszpanii mozolnie z konstytucyi wydalają! tak w indywiduach, jak i w zbiorowości. Władza centralna. kongres, składa się z obranych deputowanych pojedyńczych, w wewnętrznéj swéj administracyi niepodległych krajów. Potęga związkowa spoczywa w ręku kongresu, złożonego z dwóch izb (reprezentantów i senatu), obie te władze razem nazwane są kongresem jeneralnym, to jest we władzy ustawodawczéj, i we władzy jednego rejenta, nazwanego prezydentem, jako we władzy wykonawczéj. (Izba reprezentantów złożona jest teraz z 223 członków, na 70,680 osób przypada jeden deputowany; każdo z dwudziestu sześciu państw posyła dwóch członków do senatu; a więc jeneralny kongres liczy w ogóle 275 osób; takąż samą liczbę obierają delegowanych do mianowania prezydenta, który przez lat cztéry piastuje urząd, a po upływie tychże znowu na dalszych cztéry lat może być obranym; lecz dłużéj jak ośm lat nie może taż sama osoba piastować urzędu prezydenta.) Raz na rok, zwykle na początku miesiąca grudnia, przedkłada prezydent przez poselstwo kongresowi sprawozdanie o stosunkach spraw publicznych. Takowe poselstwo, wyjąwszy długość można porównać z mowami, jakiemi w Europie ciała prawodawcze się zagajają. Prezydent Stanów Zjednoczonych nie może mieć takiéj mowy, gdyż on, podobnie, jak każdy postanowiony urzędnik, jest wyłączony z posiedzeń obu izb. Poselstwo prezydenta jest przedłożeniem wewnętrznych i zewnętrznych stosunków krajowych; rozwodzi się ono bardzo obszernie nad krajowemi sprawami, i nikogo w Wasyngtonie nie nudzi; europejskich zaś czytelników bardzo często na przykrą wystawia próbę. Przy spiesznéj komunikacyi parowéj, która obecnie między Angliją i Ameryką istnieje, można się

spodziéwać w Europie poselstwa odchodzącego w marcu 1845 prezydenta Tylera, ku końcu miesiąca grudnia. O domniemanym jego następcy mówi *New-York-Herald*: Jako człowiek prywatny ma Polk niesplamione imię; co do charakteru jest stały i umiarkowany. W polityce są jego zdania wolne i stanowcze, ale rozumne. Pod względem cłowéj taryfy będzie on może sprzyjał narodowéj fabrykacyi aż do pewnego punktu, ale odeprze także prohibicyjny system whigów. W sprawach polityki zagranicznéj oświadczył się już za wcieleniem państw Texas i za zajęciem wposiadłość okręgu Oregonu, o który się spór toczy.

Hiszpanija.

Donoszą z Madrytu pod dniem 25, listopada: W izbie deputowanych trwają jeszcze ciągle obrady nad organizacyją saméj izby, i są tamowane ustawicznemi projektami modyfikacyi. Deputowany Tejada, szwagier margrabiego Viluma, znany z swéj mowy na korzyść obsolutystycznego systemu, złożył swoją posadę jako deputowany z prowincyi Logronio. — Dla (przytłumionych już) rozruchów w Górnéj Aragonii odkomenderowano ztąd dwa pułki do Saragossy. — *Gefe politico*, (cywilny gubernator) Madrytu, Antonio Benavides, jako nazbyt pobłażający, został z swego urzędu złożony i jenerałem Chacon zastąpiony. Coraz częściéj zdarza się, że urzędy cywilne wojskowemi osobami obsadzone bywają. — Prowincyjonalna deputacyja z Logronio podała do Królowéj prośbę o ułaskawienie syna Zurbana. Również i jego matka przybyła do Madrytu i na wschodach pałacowych rzuciła się do nóg Królowéj. Tonąc we łzach zawołała żałośnie; Przebaczenia! poczém zemdlona na ziemię padła.

Słychać, że w Madrycie otrzymano dnia 25. listopada wiadomość, iż syna i szwagra Zurbana już rozstrzélano; lecz ponieważ w téj mierze nie nadesłano jeszcze żadnego doniesienia z Bajony, a zatém wiadomość ta nie jest pewna.

Jenerał Oribe, komendant w prowincyi Logronio został z swego stopnia złożony dla tego, że rozkazów rządu energicznie nie wykonywał.

Z Sewili donoszą, że i tam starano się nadaremnie lud do powstania a wojsko do odpadnięcia podmówić.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 30. listopada. Księżniczka Zofija Matylda, córka jedynaczka księcia Gloucester, brata króla Jérzego III., a siostra zmarłego w roku 1834 księcia Gloucester, umarła wczoraj rano po krótkiéj słabości w swym domu w Blackheath w 72 roku swego życia. Pomimo stosunkowo ograniczonych swych dochodów była niezmordowaną dobrodziéjką ubogich.

Londyński *Globe* pisze: Listy z Petersburga donoszą, że rozpoczęte między Angliją i Rossyją układy o traktat handlowy są już na ukończeniu. Tylko względem niektórych klauzul jeszcze się nie zgodzono, jest wszakże nadzieja, że wkrótce porozumienie nastąpi.

Francyja.

Z Paryża, dnia 1. grudnia. Marsylski dziennik *Sémaphore* zawiéra wiadomości z Neapolu z dnia 26. listopada. Dnia 25. to jest w trzydziesto-czwartą rocznicę zaślubienia Króla Francuzów z Maryją Amelija, córką Ferdynanda I., Króla Obojéj Sycylii, zaślubił książę Aumale (książę Henryk Eugenijusz Filip Ludwik Orleański, urodzony dnia 16. stycznia 1822), księżniczkę Maryją, Karolinę, Augustę, urodzoną dnia 26. kwietnia 1822, córkę jedynaczkę Leopolda księcia Salerny, stryja Króla Obojéj Sycylii, Krystyny Królowéj hiszpańskiéj, księżnéj Berry i cesarzowéj brazylijskiéj, brata królowéj francuzkiéj z jego małżeństwa z arcyksiężniczką Maryją, córką Cesarza Franciszka.

Dostojni nowo-żeńcy i książę Joinville odjadą dnia 2. grudnia z Neapolu, i jeżeli sprzyjać będzie pogoda, przybędą dnia 4. do Marsylii, gdzie już czynią przygotowanie na uroczyste ich przyjęcie.

Jedyny przedmiot powszechnéj uwagi, którym tutejsze dzienniki się zajmują, jest wybór prezydenta w Ameryce. *Courrier français* czyni uwagę, że pan Polk nié ma ani wad, ani téż świetnych przymiotów pana Clay; jest on skromny, poważny, łagodnego charakteru i sumiennie oddany instytucyjom unii amerykańskiéj. Demokratyczny program wyboru, który on będzie miał przywieść do skutku od dnia 5. marca 1845 aż do 5. marca 1849, zależy najszczególniéj na przejrzeniu cłowéj taryfy, wcieleniu państwa Texas i zajęciu w posiadłość Oregonu. Kwestyja dotycząca cłowéj taryfy, jest dla handlu Francyi bardzo wielkiéj wagi, gdyż przyjęte ostatniémi laty przez Zjednoczone Stany cła prohibicyjne wyrządziły francuzkim manufakturom znaczną szkodę i dlatego Francyja nie może jak tylko cieszyć się tym wyborem, który państwom rolniczym zabezpiecza nad państwami fabrycznémi zwycięztwo, i po którym się wkrótce modyfikacyi istnącego systemu

ochrony spodziéwać można. Wszelako wątpi pomieniony dziennik, aby nowy prezydent zdołał dopełnić swoich w téj mierze przyjętych zobowiązań. »Gdyż wszystkie narody«, mówi ten dziennik, »które system fabrykacyi u siebie aklimatyzować i rozwinąć pragną, muszą przebiédz zawód polityki protekcyjnéj, a gdy na podstawie wolnego handlu będzie szła kwestyja o postanowienie cłowéj taryfy, wtedy należy się obawiać, aby się szeregi partyi demokratycznéj nie przerzedziły. Owoż n. p. Pensylwanija, któréj reprezentanci należą do demokratów, jest bardzo interesowaną o wzrost manufaktur krajowych i jak się zdaje głosować będzie przeciw jednéj części ułożonego programu, dla utrzymania monopolu fabrykacyi, przy którym się jéj dobrze dzieje. Pomimo tych wszystkich powodów, po których się można spodziéwać przedłużenia tego zgubnego dla naszego handlu stanu, jednakże daleko korzystniejsza jest dla nas, gdy demokraci, niżeli gdy whigowie przyjdą do stéru rządu. Przy tych ostatnich, kwestyja dotycząca taryfy byłaby przeciw nam niezawodnie; ale teraz będzie wywołaną na nowo, i pomimo przeszkód, które panu Polk stoją na zawadzie, jednakże zobowiązania jego są nazbyt formalne, aby on jako człowiek honoru nie sądził się być obowiązanym przynajmniéj w części je wypełnić. Również i Anglii handlowe interesa, mają wszystko do zyskania przy polepszeniu cłowéj taryfy, lecz polityczne interesa tego państwa zagrożone są mocno przez to stanowisko, jakie większość Stanów Zjednoczonych przybrała w kwestyi dotyczącéj Texas i Oregonu. Mianowanie pana Polk jest w pewnéj mierze rzuceniem naszemu dumnemu sąsiadowi rękawicy do boju, owoż nie przypisując sobie daru prorockiego, można jednak przewidzieć, że Anglija, która Stanom Zjednoczonym musiała już ulédz w kwestyi o prawo przetrząsania okrętów, będzie podobnież musiała ulédz także w kwestyjach o Texas i Oregon, jeźli się nie zdecyduje wojny z swoją dawną koloniją prowadzić.«

Zdaje się, że podczas powstania opozycyi na gabinet, kwestyja marokańska będzie grała główną rolę. Mianowicie od czasu przybycia marszałka Bugeaud została ona znowu wywołaną; owoż biegają nawet pogłoski, z których opozycyja nie zaniedba korzystać podczas swych zarzutów przeciw zawarciu traktatu pokoju w Tangerze. Podług rozgłoszonych wieści, w chwili, w któréj francuzcy pełnomocnicy wchodzili w Tangerze w układy, przybyli od cesarza marokańskiego posłańcy do obozu marszałka Bugeaud, który właśnie podówczas był nieobecny i przez jenerała dywizyi Lamoricière zastępowany. Ci posłańcy, jak słychać, przynieśli propozycyje, których traktatem zagwarantowane warunki, miały być dla Francyi daleko korzystniejsze i zaszczytniejsze. Aczkolwiek Lamoricière odesłał natychmiast te propozycyje do marszałka, jednakże przyszły one za późno, gdyż już daleko mniéj korzystny traktat był podpisany. Gdy się Bugeaud dowiedział o tym pośpiechu i nieprzyjemnych z tąd skutkach, jako człowiek znany z uraźliwości i żołnierskiéj otwartości, miał w dość przykry sposób wyrazić swoje w téj mierze nieukontentowanie.

Journal des Debats zawiéra charakterystykę angielskich dzienników i niektóre szczegóły o nich; z téj charakterystyki wyjmujemy co następuje: »W Anglii«, mówi toż pismo, najpiérwszą rzeczą, na któréj gazetom zależy, jest mieć takie wiadomości, których inne pisma nie mają. Z tądto pochodzi, że one przyjmują zwykle wszystkie nadesłane im doniesienia, nie troszcząc się bynajmniéj o polityczną ich wartość. Nie myślimy dlatego ganić ten system, że nie jest naszym; chcemy przezto tylko to powiedziéć, że we Francyi bardzo niesłusznie czynią, sądząc, iż w Anglii mowa jakiegokolwiekbądź dziennika wkłada na ministeryjum lub też na jakie stronnictwo odpowiedzialność. Temuto nieograniczonemu zwyczajowi rozgłaszania należy daleko więcéj, niż umyślnéj złośliwości przypisać przyjęcie owych aż nadto osławionych listów z zatoki Tangeru w jednym z angielskich dzienników. Takie drobnostki nie mogą zaburzyć powszechnéj polityki dwóch krajów. Są to ze wszech miar ubolewania godne, ale nieuchronne pobudki do rozjątrzenia. Mądrości rządów i zdrowemu rozsądkowi ludów przynależy zredukować je na prawdziwe znaczenie, i nie dozwolić, aby nieprzyzwoitą przybiérały miarę. Z resztą jesteśmy bardzo dobrze przekonani, że o tym punkcie, równie jak o wielu innych, daleko większy robią hałas dzienniki opozycyjne, niż aby przytém źle myślały, i że dlatego wojny szukają na wyspie Otahajty, ponieważ jéj tam nie znajdą.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 4. grudnia. Wydano tu ważną ustawę dla organizacyi szkół elementarnych. W takowéj postanowiono dla szkoły elementarnéj za rzecz potrzebną: Dom na pomieszkanie nauczyciela z miejscem do nauki, a w niedostatku tego, fundusz, na naję-

cie takiegoż lokalu; ogród dla nauczyciela mający najmniéj jeden morg kwadratowy polskiéj miary lub téż wynagrodzenie pieniężne za to; paliwo dla nauczyciela i szkoły lub zapłatę za to; etatową płacę dla nauczyciela, w którą wliczone będą wszystkie stałe dochody w pieniądzach, zbożu i t. d. podług etatowego oszacowania. Szkoły elementarne dzielą się na ustawiczne i czasowe. Do piérwszych należą wszystkie, dla których etatowe fundusze są zabezpieczone, do ostatnich wszystkie te, które jeszcze do téj egzystencyi nie doszły. Szkoły ustawiczne składają się z dwóch oddziałów, podług znaczenia postanowionych przy nich nauczycieli, dla których płacę po miastach najmniéj 60, 90, 120, 150, a po wsiach 45, 75, 105 do 120 śrébrnych rubli wyznaczono. Pomieniona ustawa zawiéra oraz emeryturę dla nauczycieli szkół elementarnych. Przyniesie ona zapewne bardzo dobroczynne skutki.

Turcyja.

Z Konstantynopola dnia 20. listopada. Były ambasador przy królewsko-francuzkim dworze, Nafi Efendi, jest w takimże samym charakterze przy ces. austryjackim dworze mianowany. — Byłemu zaś ministrowi spraw zagranicznych a dotychczasowemu członkowi rady państwa, Sarymowi Efendi, nadano posadę ambasadora w Londynie, którą już w dawniejszych czasach piastował.

NOWINY.

Na poparcie tego, cośmy niedawno w naszych Nowinach powiedzieli, jakoby wszystkie nowości pojawiające się teraz w stolicy naszéj, najwięcéj do oczów przemawiały, zjawił się nawet nowego rodzaju mistrz, który za małą cenę brakujące wstawia oczy, podobniuteńkie do żywych, jeżeli niepiękniejsze od nich... Szkoda tylko, że woskowe. Mistrzem tym jest pan Antoni Alberici, plastyk (tak się mianuje w afiszu) z Reggio; pokazuje on zbiór figur woskowych własnéj roboty w drewnianéj nad Pełtewą budzie, która nawiasem powiédziawszy, przeżyła już dwa panoramowe widowiska ze wszystkiemi odmianami cztérech części świata. Prócz tych dotąd wystawionych figur, z których niektóre dość zgrabnie wyrobione, patrzają po większéj części twarzami prywatnych jakichś wydarzeń, ma on bogatszy jeszcze zbiór, z którym pomału robiąc ciągłe przemiany, występować zamyśla. Niektóre z tych figur za pomocą zegarkowéj maszyneryi pod suknią ukrytéj, kiwają głowami, ruszają oczyma, a nawet bundziuczny Turek z prawdziwie wschodnią flegmą puszcza kłęby dymu tytuniowego. Pan Alberici będąc sam twórcą tych woskowych postaci, oświadcza, iż za słuszną nagrodę gotów jest na zamówienie robić odciski woskowe grup u siebie pokazywanych. Jakkolwiek takie figury ściśle powiedziawszy nie są nowością, a nawet dawniéj widzieliśmy wiele piękniejszych i liczniejszych zbiorów tego rodzaju, mogą one zawsze zainteresować nowością choć nie nową, ale dawno niewidzianą.

W kościele ś. Mikołaja o. łac. odsłonięty został uroczyście na dniu 6. b. m. obraz, przedstawiający *Matkę Boską*. Aby dać wyobrażenie o wartości tego obrazu, dosyć powiedzieć, że jest dziełem naszego Raichana, którego pędzel taką odznacza się wyższością: Wzniosłe i prawdziwie religijne robi wrażenie twarz Boskiéj Rodzicielki, w któréj malarz idąc za przykładem wielkich mistrzów dawniejszych, starał się połączyć piękność ziemi z pięknością nieba. To odwieczne zadanie wszystkich malarzy wypełnił pan Raichan tak doskonale, iż cały ten obraz poważną prostotą w oddaniu, odpowiednią uroczystości przedmiotu, przypomina dawniejsze szkoły więcéj sumienne, niżeli efektowe. A chociaż amator znalazłby może w téj twarzy więcéj piękności kobiécéj, niżliby prawdziwy znawca dostrzegł wyrazu boskiego natchnienia, zawsze ten obraz należy do znakomitszych; do czego nie mało przykładają się wszystkie szczegóły pracowicie wykończone, mianowicie ręce, w których zda się widzieć tém więcéj życia, że wyglądają z pod zasłon, za ciężkich może przez samą ich długość i uroczyste ufałdowanie.

Nasz ziomek, słynny wiolonczelista Samuel Kossowski, w przejeździe swoim z Warszawy (gdzie się kilkakrotnie dał słyszeć) do Kijowa, zamyśla u nas z koncertem wystąpić.

* * *

(Nadesłane.) W miasteczku Chocimierzu, w obwodzie Kołomyjskim, za nauką słowa i przykładu gorliwego miejscowego dusz pastérza obrz. łac., zawiązało się na dniu 1. b. m. *Towarzystwo wstrzemięźliwości*, i coraz bardziéj szérzyć się zaczyna. Z.

* * *

(Nadesłane z pod Przemyśla.)

Że wódka jest jedyną i największą przyczyną nizkiego stopnia cywilizacyi i zupełnéj demoralizacyi naszego chłopka, na to podobno wszyscy się zgadzamy; powinniśmy tedy dążyć do tego, aby to złe całkiem usunąć. Dopóki wódka

osobliwie po wsiach sprzedawaną będzie i szynki w rękach żydowskich zostaną, dopóty mimo największych zabiegów ojcowskiego nam Rządu, stan wieśniaka i po upływie stu lat taki sam jak dziś pozostanie. Zaprowadzenie społeczeństwa *wstrzemięźliwości* jest piérwszym i najważniejszym krokiem do podźwignienia chłopa i postawienia go na równi z chłopem innych państw austryjackich. Atoli śmiém tu powiedzieć, że celu tego nie dopniemy (jak niektóre głosy się odzywają) ślubami na *mierność,* ani ślubami na miesiąc lub dwa, ani też zaprowadzeniem kas oszczędności. *Mierność* dla naszego chłopka jestto *terra incognita;* wszak cała jego istota, całe jego życie jest zbytkiem. — Rzuć tylko okiem na jego uciechy i zabawy, — sąże one mierne? Nie jestże to wesołość wyuzdana? która zazwyczaj kończy się zgorszającemi sprośnościami i bitką? Spojrzyj na jego nędzę, jestże ona mierna? Obacz jego chałupę, jego odzież, bydło, jego wóz, pług i bronę, sąże one miernie złe? Jego nieczystość jestże mierną? Wnijdź np. do chłopka na Wielkanoc, a obaczywszy ogrom jego Święconego, mógłbyś go mienić bogatym. O nie, — jestto znowu tylko zbytek; jedząc bowiem cały rok jak najgorzéj, i nie widziawszy przez ten cały czas ani mięsa ani chleba*), ostatnie korale lub kożuch, którego na lato już więcéj nie potrzebuje, u Żyda zastawia, i tyle mięsiwa, wódki i lepszéj mąki zakupi, że tém nie dwa dni świąt, lecz przez trzy tygodnie wygodnieby mógł żyć; wszelako wszystko to we dwóch dniach zjada; nie zważając, że tym zbytkiem choroby, ba, czasem i śmierci się nabawi! Jestże to mierność, gdy chłopek dla poczęstowania kilku gości na chrzciny, wesele lub pogrzeb zaproszonych, bierze na dług u Żyda 20 do 30 garncy wódki, w zupełném przekonaniu, że jéj za nadto nie wziął; a potém na zaspokojenie tego długu ostatnią krowę sprzedaje? I możnaż od takiego człowieka żądać, aby tylko na mierność slubował?.. Ślubowanie na miesiąc lub dwa, także jest niedogodne, gdyż utrudziłoby proboszczom nadzór ślubujących, i zabiegi ich niepotrzebnieby tylko pomnażało. Wreszcie wiémy to dobrze z doświadczenia, że ludzie zarzekający się wódki na miesiąc lub dwa, po upłynieniu tego czasu, w którym słowa święcie dotrzymali, tak mocno potém pijatyce się oddają, że ich już niczém poskromić niepodobna. — I projekt założenia filijalnych kas oszczędności na nic się nie przyda, gdy chłopek tylko na mierność ślubować będzie: wiedząc bowiem, że mu wolno miernie pić i sposobność do picia zupełnie usuniętą nie jest, tak długo miernie pić i jeszcze mierniéj oszczędzać będzie, póki znowu do pijatyki nie wróci, a do kasy oszczędności, chyba tylko w myśli od karczmy oszczędzony grosz oddawać nie omieszka. — Tylko śluby na zupełną wstrzemięźliwość błogie skutki przynieść mogą, a przy dobrych chęciach udchowieństwa i przy pomocy kollatorów, którzy na to uważać powinni, aby na szynkach było dobre piwo i regularnie, i aby szynkarze jak się to niestety dzieje, do picia wódki nie gwałcili, tylko wtedy przyjść może do tego, iż wódka po szynkach sprzedawać się przestanie, a tym sposobem chłop nie mając jéj na oku, będzie sobie miał odjętą sposobność łamania ślubow. A. Φ.

*) Miasto chleba, chłopi na Rusi pieką codziennie placki podpłomyki, z grubéj, na żarnach zmielonéj, wodą i truchą soli zamieszanéj mąki.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Jeszcze jeden środek zapobiegający pomorowi bydła.

Jako środek zabezpieczający od grasującéj teraz zarazy między rogacizną, podaje jeden z obywateli w *Kuryjerze Warszawskim:* trzymanie koni w oborach razem z bydłem. Obywatel ten mówi, iż kiedy w roku 1831 i 1832 na około jego majętności bydło padało, u niego ani jedna sztuka nie zasłabła. Od przeszło 20 lat (słowa są tegoż obywatela) trzymam w jednéj oborze, gdzie do 60 sztuk bydła stoi, przez cały rok, dwa, trzy a czasem i więcéj koni; w drugiéj zaś przeciwległéj oborze, nie trzymałem koni, dla tego, że ta obora jest obok stajni, z któréj wyziewy przechodzą do obory. To zdaje się musi być dostatecznem, albowiem i w téj oborze żadna sztuka na zarazę nie padła.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek, na dochód ipana Rychter (po piérwszy raz): *Maryja Tudor,* dramat historyczny w 3 dniach a 4 porach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 50. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) *(Dod. Nadzw.)*

Dodatek nadzwyczajny do Nru 148. Gazety Lwowskiej.

3874

DONIESIENIA LITERACKIE, MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

we

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnéj.)

Zamówienie dzienników i pism peryjodycznych

na rok 1845.

Z kończącym się rokiem niniejszym 1844, ma sobie za obowiązek niżéj podpisany właściciel KSIĘGARNI WE LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE przypomnieć szanownéj publiczności a mianowicie tym, którzy za jego pośrednictwem wszelkie nowości ze świata literackiego otrzymują, iż wszelkie tegoroczne zaliczenia tak na dzieła jako też pisma czasowe właśnie w tym miesiącu kończą się; uprasza tedy wszystkich swoich łaskawców bądź o ponowienie prenumeraty na pisma też same w nadchodzącym roku 1845 wydawać się mające, bądź też o zaliczenie na nowe zupełnie pisma i dzieła, a to tym końcem, aby takowi z powodu przerwy w zamówieniu żadnego opóźnienia w przesyłce tych pism i w regularném ich pobieraniu nie doznali, co w razie przeciwnym z niemałą niedogodnością czytających nastąpićby musiało.

Lwów, dnia 7. grudnia 1844.

Jan Milikowski.

(2)

Boz (Dickens) neuestes Werk!

Leben und Abenteuer des

MARTIN CHUZZLEWIT,

seine Verwandten, Freunde und Feinde, sein Dichten und Trachten, nebst einem geschichtlichen Bericht von seinem Thun und Lassen, worin außerdem noch gezeigt wird, wer das Silberzeug erbte, wem die silbernen Löffel zu Theil wurden, und wer die hölzernen Löffel bekam. Das Ganze gibt vollständigen Aufschluß über die Geschichte des Hauses Chuzzlewit. Herausgegeben von **Boz.** Mit Federzeichnungen von Phiz. Complet in 11 Bändchen á 15 kr. C. M.

Stuttgart, August 1844. **Adolph Krabbe.**

Gedenke Mein!

Taschenbuch für 1845.

Mit sechs prachtvollen Stahlstichen.

16. Im eleganten Pariserband mit Goldschnitt in Etui 3 fl. 12 kr. C. M.

Prachtausgabe. 8. in Seidenband 5 fl. C. M.

Inhalt:

Erzählungen.
Eine Dichterliebe, von Karl Raimund Frühauf.
Der Quelgeist, von A. v. Schaden.
Ein Ehrleser, von Walter Tsche.
Holländische Gespenster, von Adolf Ritter von Tschabuschnigg.

Inhalt:

Gedichte von Ludwig Bechstein, Adolf Bube, Dreyler Manfred, Ludwig August Frankl, Julie v. Großmann, Ferd. Halbling, Karl Graf v. Heußenstamm, Siegfried Kapper, Franz Mayer, Willibald v. Schemnitz. Joh. Gabriel Seidl.

Forstliche Baukunde.

Eine Anleitung

zur Kenntniß, Leitung und Ausführung der in den Forst- und Jagdbetrieb einschlagenden Bauten und baulichen Einrichtungen, unter Vorausschickung der bezüglichen allgemeinen Lehren, zunächst bearbeitet für Forst- und Jagdbeamte. Herausgegeben von Stephan **Behlen** mit 1 Kupfertafel.
gr. 8. broch. 1 fl. 19 kr. C. M.

Das vollständige Düngerbuch.

Oder Angabe der Ursachen des Düngermangels,

so wie aller Mittel und Wege zur zweckmäßigsten Abhülfe desselben, zur Bereicherung des Bodens und Steigerung des gesammten Wirthschaftsertrags. Mit Berücksichtigung eigener und fremder Erfahrungen und wissenschaftlicher Fortschritte, von Fr. Aug. Pinckert, Oeconom zu Etzdorf im Herzogth. Altenburg 2c. gr. 8. broch. 2. fl.

Baumgärtner's Buchhandlung.

Für Conditoren, Köche und Hausfrauen!

Im Verlage von Scheible, Rieger & Sattler in Stuttgart ist erschienen und kann durch alle Buchhandlungen bezogen werden:

Das Neueste der Conditoreikunst

in getreuen, meist illuminirten Abbildungen von Tafel- und Laden-Confekturen, Aufsätzen in Tragant etc. Torten, Verzierungen etc. sammt erläuternder Beschreibung, um schön und sicher arbeiten zu können.

Mit einem Anhange erprobter Recepte von Geheimnissen, Kunstgriffen und nützlichen Vorschriften mancher Art.

Von **G. C. Neuhöfer**, praktischem Conditor.

1te und 2te Lieferung, mit sehr vielen Abbildungen.

Preis nur 1 fl. 19 kr. oder 21 ggr.

Scheible, Rieger & Sattler.

Dalszy ciąg

3637 (2)

Szósty obrachunek

o. k. uprzyw.

RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTA

(adryjatyckiego towarzystwa zabezpieczającego) w Tryjeście.

Na główném posiedzeniu akcyjonaryjuszów tegoż Towarzystwa dnia 16. października r. b. przedłożono następujący obrachunek co do wypadków przedsiębierstw w szóstym roku rachunkowym, to jest od 1. lipca 1843 do 30. czerwca 1844.

Z zamknięcia piątego obrachunku prócz oddzielnego funduszu rezerwowego zatrzymano summę . .		538,450 zr.
Całkowity wpływ za premije w szóstym roku rachunkowym za ogólną zabezpieczoną summę 224,369,795 zr. 11 kr.		1,050,046 zr. 58 kr.
Dochód z obrotu funduszu wyniósł . . .		20,945 zr. 38 kr.
		1,609,442 zr. 36 kr.
Od tego odtrąciwszy:		
Wynagrodzenie szkód, zabezpieczenia z innymi wspólne i wszelkie inne koszta		860,670 zr. 9 kr.
Pozostało .		748,772 zr. 27 kr.
Z téj summy odłożono na przypadek potrzeby wynagrodzenia bieżących jeszcze zabezpieczeń . . .	698,200 zr.	
a na fundusz rezerwowy . .	11,761 zr.	
razem .		709,961 zr.
Pozostaje tedy czystego dochodu .		38,811 zr. 27 kr.

który podzielony pomiędzy akcyje, mające udział w teraźniejszym obrachunku, daje dywidendę na każdę akcyję po 20 zr. 30 kr.

Stan oddzielnego funduszu rezerwowego.

Z zamknięcia rachunków przeszłorocznych, fundusz rezerwowy czynił	59,131 zr. 26 kr.
Do tego dodać należy:	
Procent od tegoż funduszu	2,660 zr. 54 kr.
Agio z niektórych zwróconych akcyj . . .	2,057 zr. — —
Odłożono z tegorocznego przychodu . . .	11,761 zr. — —
A zatém dnia 30. czerwca 1844 wynosił fundusz rezerwowy	75,610 zr. 20 kr.

W Tryjeście dnia 16. października 1844.

Niżéj podpisana główna ajencyja odwołując się do powyższego zwykłym sposobem publicznie zdanego rachunku, korzysta z téj sposobności, aby z swéj strony złożyć dzięki za udział, którego doznała od P. T. zgłaszających się licznie o zabezpieczenie i za okazane przez to zaufanie. Zarazem upraszc o dalsze zgłaszanie się do niéj o zabezpieczenie, w któréj to mierze, tém większą może miéć nadzieję, iż powyższe sprawozdanie rachunkowe tak bardzo za **Riunione Adriatica** przemawia.— Niech nam będzie wolno następujące jeszcze dodać uwagi:

Lubo pożyteczność Zakładów zabezpieczających w każdym względzie jest udowodnioną, jednakże wielu zaniedbywa mienie swoje stawić pod ich ochronę. Codziennie wydarzające się pożary przekonywują, że nawet najlepiéj wystawione budynki, z najzawołańszemi przyrządzeniami do gaszenia, stają się pastwą płomieni, — i jak dobrze jest nietylko budynki, ale także i przenośne przedmioty zabezpieczać. Jeżli tedy ciągle wydarzające się pożary, są niejako przypomnieniem, aby do zabezpieczających zakładów się udawać i tym sposobem od wyniknąć mogącéj szkody się zasłonić,— **Riunione** tuszyć sobie może jeszcze większy niż dotąd udział, na który tak przez okoliczności w jakich zostaje, jako tez i przez swój sposób postępowania szczególniéj zasługuje: albowiem wpływ za premije według bilansu do summy 1,050,046 zr. wzrosły, świadczy o nowym jéj postępie, o rozszérzonym udziale i wielkiém zaufaniu które już posiada; a przez zapłacenie szkód wynoszących summę 654,646 zr.. — które z zwykłym sobie pośpiechem i słusznością uskuteczniła, i które tak niżéj podpisana główna ajencyja jakoteż i sama dyrekcyja w każdym względzie zachować, zawsze za obowiązek mieć sobie będą, — usprawiedliwia to zaufanie, dając dowód swéj dobroczynnéj działalności. Gdy z resztą z sprawo-zdania rachunkowego okazuje się, iż

prócz kapitału zarodowego	2,000,000 zr.
jest jeszcze w rezerwie	775,000 zr.
a wpływ za roczne premije i procenta wynosi	1,075,000 zr.
Przeto kapitał stanowiący rękojmię, czyni	3,850,000 zr.

czyli blisko 4 milijony. Przekonywa to o dobrym stanie **Riunione**, którýto zakład wszelkie żądania tém łatwiéj zaspokoić może, ile że obok najmożliwszego zważania na życzenia P. T. o zabezpieczenie sią zgłaszających, także i największą przezornością się powoduje.

C. k. uprzyw. **Riunione Adriatica di Sicurtà** zabezpiecza od szkód z pożaru i piorunu: wszelkiego rodzaju budynki, meble, machiny, towary, składy towarów, zboże i bydło; także wynagradza to towarzystwo szkody, które zabezpieczone przedmioty poniosły przez branie w pomoc sposobów do gaszenia użytych, albo gdyby do tegoż celu rozebrano częściowo lub całkiem budynek zabezpieczony, jeżeli wynikła z tego powodu szkoda, należycie udowodnioną zostanie. Także zabezpiecza to towarzystwo, towary będące w drodze lądem lub wodą, przeciw wszelkim szkodom elementarnym.

Kto od razu na 5 lat zabezpieczenie bierze i z góry zapłaci, temu opuszcza się 20 o/o. Przedmioty ruchome można na krótszy czas, a niżeli na rok zabezpieczyć.

Prospektów i formularzy podań, dostać można bezpłatnie tak u niżéj podpisanéj głównéj ajencyi jako też u ajentów w każdém znaczniejszém mieście ustanowionych. Tamże udzielane będzie najchętniéj wszelkie inne żądane objaśnienie; — z którémto zapewnieniem niżéj podpisana ajencyja wraz z swymi ajentami jeszcze raz się poleca.

We Lwowie, w listopadzie 1844.

Główna ajencyja dla Galicyi.

Józef Aloizy Justian.

3638 (2)

C. k. uprzyw.

Towarzystwo zabezpieczające

RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTÁ.

(Wyjątek z pisma *Journal des oesterreichischen Lloyd* z dnia 26. października 1844).

Z pomiędzy wielu towarzystw asekuracyjnych w Tryjeście, trzy towarzystwa rozszerzyły obręb swéj działalności na wszystkie prowincyje monarchii, a nawet i na niektóre zagraniczne państwa, zabezpieczając tamże majątki ruchome i nieruchome od szkód z pożaru, a towary będące w drodze lądem lub wodą od niebezpieczeństw na które od żywiołów lub innych wypadków są narażone. Jedno z tych towarzystw, to jest c. k. uprzywilejowane Towarzystwo **Riunione Adriatica di Sicurtá**, ogłosiło niedawnoco rachunek swój od 1. lipca 1843 aż do 30. czerwca 1844, na który tu uwagę zwrócić, mamy sobie za powinność.

Nasamprzód spostrzegamy, iż to Towarzystwo, najpóźniejsze z trzech wspomnionych, w niewielu latach swojego istnienia, wielkiéj nabyło ważności, jak to wyraźnie widać z sześcioletniego przeglądu interesów, który na końcu niniejszego artykułu umieszczamy. Mamy ztąd przekonanie, iż Towarzystwo to, w ciągu ostatniego roku rachunkowego zaasekurowało summę 224 milijonów złotych reńskich, i że za premije wzięło summę 1,030,000 zr. Zważywszy, że dobre powodzenie się takich zakładów zależy od publicznego zaufania, można wnosić, iż **Riunione Adriatica**, zaufanie to przez szczególne korzyści, które z siebie nastręcza, uzyskało i utrzymało.

I w saméj rzeczy, **Riunione Adriatica**, prócz kapitału zarodowego 2 milijonów zr. m. k. posiada fundusz rezerwowy 775,000 zr., a roczne premije wraz z procentami czynią przeszło milijon zr. Ta znaczna działalność tém większą daje rękojmię, ile że wyłącznie do dwóch gałęzi zabezpieczeń się odnosi. Towarzystwo trzyma się jak najściśléj zasad prawości, która zakłady w Tryjeście tak bardzo znamionuje. Zabezpieczone przezeń szkody, wypłaca ono zawsze z największą punktualnością, chociaż te w ciągu jednego roku wyniosły znaczną summę 634,645 zr. 56 kr., na 1464 stron uszkodzonych rozdzieloną. A tak stało się ono rzeczywiście godném zaufania, którego też słusznie najzupełniéj doznaje.

Te znaczne summy za poniesione szkody wypłacone, zasługują, gdy je z ogólnego weźmiemy stanowiska, na szczególną uwagę; albowiem jeźli do tych summ doliczymy owe, które także za poniesione szkody wypłaciły dwa inne towarzystwa w Tryjeście, jako też owe w Wiédniu i Medyjolanie, wpada nam od razu w oczy potężny wpływ tych zakładów na dobro publiczne, i z prawdziwém widzimy zadowoleniem, jak połączenie się wielu tysięcy, przez pojedyncze małe wkładki nikomu dotkliwym cię-

żarem nie będące, stanowi tarczę zasłaniającą od wypadków, które do niepowetowanych klęsk życia zwykle liczono.

Gdy prócz tego zechcemy jeszcze zważyć, że największa przezorność i najtrwalszy sposób stawiania budynków, nie są dostateczną ochroną od pożarów, tak często to w tém to w owém miejscu się wydarzających, i że przez nieznaczny wydatek roczny, możemy nabyć zaspokajającéj pewności, że poniesiona szkoda będzie nam wrócona, któżby nie mniemał, że każdy zechce mieć udział w dobrodziejstwie zabezpieczenia. Dzieje się to wprawdzie w Tryjeście, gdzie dobro zabezpieczeń w całéj swéj wartości jest uznane; atoli w innych miastach i prowincyjach monarchii austryjackiéj, jako też i w innych państwach włoskich zawsze jeszcze znajdzie bardzo wielu, którzy, czy z zdawania się na wolę losu, czy też z źle wyrachowanéj oszczędności, swoje mienie wystawiają na niebezpieczeństwo, które tém częściéj nam grozi, ile że żywioł który je zrządza, do najzwyczajniejszych spraw życia tak niezbędnie jest potrzebnym.

Nie będzie tedy zbytecznėm, przypominać ciągle potrzebę ochronienia się od straty za pomocą wzmiankowanych dobroczynnych zakładów; i zaiste mielibyśmy się za szczęśliwych gdyby na niniejsze słowo nasze, nie jeden zaślepiony oczy otworzył, i nie czekał, aż go własna szkoda o prawdziwości tego cośmy tu rzekli, przekona.

Zawsze jednak cieszymy się mocno, iż zakłady asekuracyjne w Tryjeście, przyłożyły się tak szczodrze do uśmierzenia nieszczęść całéj monarchii austryjackiéj, i że chociaż w ogromie zabezpieczonych przedmiotów trafia się wiele takich, których wynagrodzenia mogłoby towarzystwo (**Riunione Adriatica**) prawnie odmówić, jednakże bardzo rzadko przychodzi do sporu prawnego pomiędzy zabezpieczającymi a zabezpieczonymi, gdy tymczasem w innych krajach procesa w takim razie często się wydarzają.

Kończymy, życząc Towarzystwu Riunione Adriatica najlepszego powodzenia. Oby ten ojczysty zakład wraz z innemi pobratymczemi zakładami na drodze swego pożytecznego działania coraz daléj postępował, i przekonywał, jak bardzo Tryjest ubiega się w przykładaniu do dobra innych części naszéj monarchii.

Przegląd czynności c. k. uprzyw.
Towarzystwa zabezpieczającego
Riunione Adriatica di Sicurtá

przez pierwszych sześć lat swego istnienia, to jest od 1. lipca 1838 do 30. czerwca 1844.

W roku.	Summa zabezpieczona.		Wpływy za premije.		Wynagrodzenie szkód.	
	zr.	kr.	zr.	kr.	zr.	kr.
1838—1839	43,209,995	36	125,425	6	9478	38
1839—1840	92,987,631	59	373,221	6	195,477	28
1840—1841	138,807,026	45	576,966	4	285,767	24
1841—1842	169,208,713	59	740,294	38	376,528	1
1842—1843	200,254,185	10	936,882	30	495,292	54
1843—1844	224,369,793	11	1,050,046	58	634,645	56
	868,837,346	40	3,802,836	22	1,997,460	21